

Franciszkanie świeccy w Kościele – wczoraj

Kościół jest rzeczywistością złożoną z elementów widzialnych i duchowych. Jawi się on jako Lud Boży powołany przez Chrystusa, do którego mogą w poprzez chrzest należeć wszyscy ludzie. Ten Lud Boży, którego głową jest Chrystus jest w drodze do wiecznej i stałej ojczyzny. W jedności i równości członków wyróżniają się różne posługi: biskupi, kapłani i diakoni oraz stany życia: świeccy i zakonnicy. W Kościele jest także miejsce dla franciszkanów świeckich. Są oni w Kościele i z nim powołani do urzeczywistniania jego misji.

Miejsce tercjarzy w Kościele do początków XVI wieku

W znanej kodyfikacji prawa dokonanej około 1140 r. zwanej od imienia autora *Dekretem* Gracjana społeczeństwo dzielono się na dwa stany: duchownych i świeckich. Do pierwszego z nich należeli duchowni (kler) oddani kontemplacji, modlitwie i służbie Bożej a także „Deo devoti” – pobożni czyli konwersi. Do tej grupy zaliczano zakonników, pustelników, pokutników, szpitalików, członków zakonów rycerskich, rekluzów, dziewice konsekrowane. Drugim byli świeccy żyjący „w świecie”.

Wokół przynależności do jednej z tych grup pokutników franciszkańskich toczyły dyskusje i spory. Jedni utrzymywali, że należy ich traktować jako w szerokim rozumieniu zakonników. św. Jan Kapistran w swoim *Defensorium Tertii Ordinis Beati Francisci* swój wywód kończy stwierdzeniem „... bracia i siostry Trzeciego Zakonu są osobami duchownymi (*personae ecclesiasticae*) i podobnie jak duchowni (kler) i zakonnicy cieszą się przywilejami forum, kanonów i nietykalności”.

Przywilej kanonów oznaczał, że tercjarze podobnie jak duchowieństwo mogli organizować się i kierować według własnego prawa a przełożeni mieli prawo interpretować prawo i sprawować nad nimi władzę.

Przywilej forum oznaczał, że wszystkie sprawy cywilne i kryminalne tercjarzy mogły być być jedynie rozpatrywane jedynie przez sądy kościelne.

Trzeci przywilej „nietykalności” zwalniał podobnie jak duchownych z obowiązków, które nie były do pogodzenia z wymaganiami stanu duchownego, np. obowiązek służby wojskowej, wykonywanie zawodu sędziego w sprawach cywilnych, itd.

Konsekwencją tej pozycji w społeczeństwie był zawarte w prawodawstwie tercjarzskim: *Memoriale propositi* (1221-1228) i Regule Mikołaja IV (1289) zakazy składania uroczystej przysięgi zobowiązującej do uległości wobec władz świeckich i służby wojskowej. W XIII wieku doprowadziło to do konfliktu z władzami miejskimi nie widzącymi powodów by traktować tercjarzy inaczej niż innych obywateli. W obronie ich praw zawartych w Regule i wynikających z ich pozycji w Kościele stawali biskupi i papieże: Honoriusz III, bulla *Significatum est nobis* (1221), *Ad audientiam nostram* (1226-1227), Grzegorz IX, bulla

Detestanda humani (1227), *Nimis patenter* (1227), *Ex parte dilectorum* (1236), Innocenty IV bulla *Ne per secularia* (1251).

Wstępujący w szeregi Trzeciego Zakonu i zobowiązujący do praktykowania tego co Reguła nakładała i zobowiązywała się do kierowali się przede wszystkim wiarą i pragnieniem doskonałości, do której dążąc miało się zapewnione życie wieczne. Zapewne były także i inne motywy wstępowania, skoro na początku XVI w. Marian z Florencji w swoim *Traktacie o Trzecim Zakonie* tak pisze: „Bardzo niegodną rzeczą jest, jeżeli niektórzy unikając płacenia długów i unikając zobowiązań wobec społeczeństwa, nie chcą płacić tego, do czego są zobowiązani pod pretekstem przynależności do tego sprawiedliwego i świętego Zakonu. /.../ Wiele osób pod pretekstem habitu Trzeciego Zakonu św. Franciszka chcą się cieszyć przywilejami egzempcji i wolności, przez co gorszą innych”.

Z biegiem wieków Trzeci Zakon ewoluował w dwóch kierunkach. Jednym było powstawanie w oparciu o Regułę Mikołaja IV wspólnot tercjarzskich prowadzących wspólne życie, zobowiązujących się do zachowania ślubów zakonnych i skupiających się wokół jakiegoś dzieła, np. posługi w szpitalach. Dało to początek licznym wspólnotom zakonnym męskim i żeńskim trzeciego zakonu regularnego. Dla nich to papież Leon X w 1521 w konstytucji *Inter caetera* promulgował nową Regułę. Drugim było sekularyzowanie się tercjarzy żyjących w świecie. Pod koniec XV wieku zaprzestawano uznawania ich za osoby zakonne a Trzeci Zakon zaczął być określany jako kongregacja, towarzystwo czy arcybractwo. Sprawy ostatecznie zostały uregulowane na soborze Laterańskim V, który w konstytucji *Dum intra mentis acana* z 21 stycznia 1516 r. postanowił by pokutników żyjących w świecie traktować na równi z innymi wiernymi co do praw i obowiązków.

Tercjarze w kościele od XVI do XVIII wieku

Jest to okres, kiedy Trzeci Zakon traci swój wewnętrzny dynamizm i autonomię stając się jednym z bractw związanych mocnymi więzami z Pierwszym Zakonem Franciszkańskim. To nie przełożeni kongregacji tercjarzskich ale zakonnicy zaczynają decydować o wszystkim. Wyrazem tego są dyspozycje w konstytucjach franciszkanów konwentualnych z 1628 r. i w uchwały kapituł Braci Mniejszych w Toledo (1606, 1633) i Rzymie (1688). Zaowocowało to szybkim i masowym rozwojem Trzeciego Zakonu. Powstają olbrzymie liczebnie wspólnoty jak np. w Lizbonie wspólnota liczyła w 1684 r. ok. 19 tys. tercjarzy. W Hiszpanii i na misjach obok klasztorów wznoszone są duże kościoły tercjarzkie. W 1686 r. pojawiają się pierwsze „konstytucje” tercjarzkie, tzw. *Statuty Innocentego XI*, które zatwierdzone na kapitule generalnej w Rzymie w 1688 r. wchodzi w skład *Directorium Trium Ordinum S. N. P. Francisci* stając się oficjalnym dokumentem zakonu Braci Mniejszych. Sankcjonują one prawnie wytworzone w kongregacjach struktury organizacyjne, które przetrwały do

drugiej połowy XX wieku, jak np. urząd infirmiarza, sekretarza, radnego, zelatora, itd.

Związani z Pierwszym Zakonem tercjarze włączeni są do rodziny franciszkańskiej i uczestniczą w przyznanym im łaskom i przywilejom szczególnie w możliwości zyskania łask odpustów z racji obchodzonych wspólnie świąt, np. w święto św. Bonawentury łaski odpustu mogli zyskać zarówno zakonnicy i tercjarze. Pierwszy Zakon gwarantuje też odpowiednią formację opartą na wyjaśnieniach Reguły, zachęcie do doskonalenia się w cnotach, praktykowania dzieł miłosierdzia i modlitwy (*Statuty Innocentego XI*, 13). Kościoły klasztorne, w których jest kaplica tercjarska są się miejscem spotkań miesięcznych wspólnoty. Do jej zarządu wchodzi gwardian, wizytator, przełożony (minister), dyskrekcja, sekretarz, syndyk, wikariusz kultu Bożego (*Statuty Innocentego XI*, 13). Wizytatorzy, którymi są zakonnicy Pierwszego Zakonu mają „czuwać nad funkcjonowaniem wszystkich urzędów”, „wygłoszenia raz w miesiącu podczas zebrań nauki o regule”, „czuwać nad dyscypliną” podczas zebrań (*Statuty Innocentego XI*, 15).

Zacieśniające się poprzez zakonnego wizytatora więzi z Pierwszym Zakonem i funkcjonowanie wspólnot w oparciu o klasztory różnych obediencji franciszkańskich uformowały różniące się między sobą kongregacje trzecich zakonów. Poprawnie należałoby mówić o Trzecim Zakonie Obserwanckim, Kapucyńskim czy Franciszków Konwentualnych. Odnośnie procedencji (pierwszeństwa), do którego przywiązywano wówczas dużą wagę, np. podczas procesji pierwszymi byli tercjarze związani z Obserwantami, następnie z Franciszkanami Konwentualnymi a na końcu z Kapucynami. Różnice te stanowiły z jednej strony swojego rodzaju bogactwo, z drugiej problemy poszczególnych rodzin zakonnych przekładały się na życie wspólnot.

Podkreślano też „zakonność” tercjarzy przywołując konstytucję apostołską Benedykta XIII *Paterna Sedis Apostolicae* z 10 grudnia 1725 r., w której papież pisze: *dekretujemy, oświadczamy, że to co było zawsze i jest: święty, zasługujący i dążący do doskonałości chrześcijańskiej, prawdziwy i w ścisłym znaczeniu zakon istniejący na całym świecie... jest czymś więcej niż jakiegokolwiek arcybractwo, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską z nowicjatem, profesją i habitem*. Jak każdy, III Zakon miał dopomóc w uświęceniu i osiągnięciu doskonałości żyjącym poza murami klasztornymi. Konsekwencją było charakterystyczna pobożność przekładająca się na dzieła miłosierdzia i różne świadczenia na rzecz klasztoru. Bywało tak, że niektórym tercjarzom pozwalano na zamieszkanie w klasztorach i pochowanie razem z zakonnikami. Nierzadko tercjarzami byli fundatorzy i dobrodzieje klasztorów, których traktowano jako współbraci i grzebano w habicie zakonnym.

Podsumowując można powiedzieć, że Trzeci Zakon tego okresu stał się jednym z liczebniejszych bractw związanych z Pierwszym Zakonem, który bez wątpienia dopomógł wielu ludziom do uświęcenia.

Tercjarze w Kościele w XIX-XX wieku

W tym okresie Trzeci Zakon ewoluował w kierunku stania się organizacją autonomiczną o inspiracji franciszkańskiej związaną z Pierwszym Zakonem zaangażowaną w życie Kościoła i świata. Jest to okres niebywałego rozwoju ruchu tercjarzkiego: Trzeci Zakon Franciszkański stał się jednym z najliczniejszych wówczas stowarzyszeń katolickich.

Na odrodzenie Trzeciego Zakonu i przekształcenie go w ruch masowy miały wpływ następujące czynniki:

- rosnące zaangażowanie się świeckich w życie i misji Kościoła;
- wsparcie papieży;
- odrodzenie pierwszych zakonów franciszkańskich;
- sympatia środowisk intelektualnych dla św. Franciszka;
- zaangażowanie Kościoła w rozwiązanie kwestii społecznej.

W tym okresie obok umotywowanej historycznie tradycyjnej wizji Trzeciego Zakonu jako szkoły doskonałości ewangelicznej i zakonu, którego członkowie żyjąc według Reguły św. Franciszka prowadzą życie zakonne poza klasztorem praktykowane nie według prawa ale ducha pojawia się nowa koncepcja tercjarstwa, powstała w kontekście poszukiwania rozwiązania nabrzmiałej tzw. kwestii społecznej. Cieszący się popularnością i szacunkiem św. Franciszek był przedstawiany jako średniowieczny reformator, który w celu realizacji reformy społecznej powołał III Zakon. Tak pisze w wielokrotnie wznawianej i tłumaczonej na różne języki książce *Francesco d'Assisi e il suo secolo* F. Prudenzano: *Franciszek celem lepszego przeniknięcia życia społecznego i pociągnięcia do uczciwości, poprawy obyczajów... ustanowił III Zakon*. Dostrzegano podobieństwa między czasami św. Franciszka a obecnymi, stąd też wyrażana nadzieja, że Trzeci Zakon mógłby współcześnie odegrać podobną rolę jaką odegrał w czasach św. Franciszka. Taką wizję III Zakonu miał też wielki papież tej epoki a zarazem tercjarz franciszkański Leon XIII (1878-1903). Często powoływano się na jego słowa, które 9 czerwca 1881 r. skierował do definitorium generalnego Zakonu Braci Mniejszych: *kiedy mówię o reformie społecznej mam szczególnie na myśli Trzeci Zakon św. Franciszka*. W encyklice *Auspicato concessum* 17 września 1882 r., pisze: *... od dawna pragniemy, by każdy ile zdoła, usiłował naśladować Franciszka z Asyżu. Dlatego też, podobnie jak dawniej zawsze szczególną troską otaczaliśmy Trzeci Zakon św. Franciszkański... teraz... zachęcamy wszystkich chrześcijan, aby chętnie wstępowali w szeregi tego świętego rycerstwa Jezusa Chrystusa. /.../ Oby narody chrześcijańskie zaciągnęły się od sztandar Trzeciego Zakonu z taką gorliwością i w takiej liczbie jak dawniej kiedy to na wyścigi garnęły się do Franciszka*. Papież widział Trzeci Zakon jako „szkołę doskonałości”, który jest w stanie zaradzić złu, które targa niewymownie społecznością ludzką w naszych czasach (Leon XIII, List *In Tertium Franciscalium Ordinem*, z 21 września 1900 r.).

W tej atmosferze wielu tercjarzy starało się podjąć wyzwania jakie stawiał świat i Kościół. Tercjarz franciszkańskich żyjący według reguły i dążący do doskonałości miał zaangażować się czynnie w poszukiwanie rozwiązania kwestii społecznej. Uważano, że powinien on dokształcać się w naukach kościelnych i społecznych, angażować się w działania w środowiskach robotniczych, reprezentować robotników, zakładać stowarzyszenia, banki ludowe, zakładać i działać w związkach zawodowych o inspiracji chrześcijańskiej, działać w chrześcijańskich partiach politycznych, prowadzić działalność charytatywną, zająć się młodzieżą, pomagać w katechizacji dzieci i młodzieży. W celu lepszego skoordynowania działań powołano przy prowincjach zakonnych komisariaty III Zakonu a w kuriach generalnych komisariaty generalne. Podjęto też próbę tworzenia struktur III Zakonu jednoczący wspólnoty danego regionu posiadające własne niezależne od I Zakonu i międzyobiedencjalne zarządy.

Kierunek ten nie spotkał się z powszechnym przyjęciem. Uważano, że wspólnoty tercjarzkie nie mogą stać się organizacjami politycznymi, związkowymi, kołami dyskusyjnymi czy komitetami wyborczymi. Nie negowano konieczności poszukiwania rozwiązań „kwestii społecznej” ale reformę społeczną widziano w powrocie do Ewangelii i ducha chrześcijańskiego a tercjarze, którzy chcieliby się w to angażować powinni praktykować cnoty ewangeliczne, zachować Regułę, posiadać franciszkańskiego ducha pokory, ubóstwa i modlitwy. W tej sprawie głos zabrała Stolica Apostolska. Papież św. Pius X w liście *Tertium Franciscalium Ordinem* z 8 września 1912 r., zakazał wspólnotom jako takim zajmowania się sprawami świeckim czy ekonomicznymi i działalnością dobroczynną; mogli to natomiast podejmować pojedynczo poszczególni tercjarze jedynie w swoim imieniu.

Wobec rozwijającej się w okresie międzywojennym Akcji Katolickiego rozumianej jako apostolat świeckich prowadzony pod kierunkiem hierarchii kościelnej Trzeciemu Zakonowi przypisano rolę pomocniczą. Polegała ona na daniu przyszłym członkom akcji katolickiej dobrej formacji chrześcijańskiej. Oprócz tego oczekiwano od tercjarzy modlitwy, propagowania Akcji Katolickiej i rekrutacji dla jej członków. Wobec Akcji Katolickiej stawiano III Zakonowi następujące zadania:

- tam, gdzie istnieje Akcja Katolicka, III Zakon ma być szkołą formacji dla przyszłych jej członków;
- tam gdzie Akcja Katolicka jest słaba, apostolat III Zakonu ma uzupełniać jej działania;
- tam gdzie Akcja Katolicka nie istnieje III Zakon ma podjąć jej zadania.

W szeroko rozumianym okresie soborowym nastąpiły wyraźne zmiany akcentów: Trzeci Zakon zaczyna być postrzegany jako jedno z autonomicznych posiadających własną strukturę stowarzyszeń w kościele realizujący powołanie i misję świeckich, którym bliskie z natury są sprawy ziemskie i ich przekształcanie zgodnie z nauką Ewangelii. Podkreślane są też związki z

rodziną franciszkańską i związane z ruchem pokutników początki zakonu. Coraz mniej podkreśla się powołanie do doskonałości i „zakonny” wymiar powołania III Zakonu. Wyrazem tych przemian jest sfera pojęciowa. Nie mówi się o III Zakonie a o Franciszkańskim Zakonie Świeckich a „tercjarzy” nazywa się „franciszkanami świeckimi”.

Zakończenie

Z powyższych rozważań widać wyraźnie, że pozycja i wiążące się z nią cele i zadania Trzeciego Zakonu w kościele i świecie się zmieniały. Byłoby czymś ahisterycznym dokonywanie tu ocen negatywnych. Można powiedzieć, że dopomógł wielu ludziom do uświęcenia i był „żywą siłą” w Kościele.

o. Alojzy Pańczak OFM